

# Herbert MARCUSE

(ur. 19 lipca 1898, zm. 29 lipca 1979)

## 1. Charakterystyka:

Filozof, socjolog, politolog niemiecki. Obok Maxa Horkheimera i Theodora W. Adorno uważany za głównego twórcę szkoły frankfurckiej. Od 1932 r. związany był z Institut für Sozialforschung we Frankfurcie nad Menem. Podczas politycznej emigracji frankfurczyków do Stanów Zjednoczonych (w momencie dojścia Hitlera do władzy) podejrzewany o pracę w wywiadzie i współpracę z CIA, czego mu nigdy nie udowodniono. Od tego czasu mieszkał i wykładał w Kalifornii. Tam też powstały wszystkie jego ważniejsze dzieła, w których rzeczywistość społeczna przedstawiana była jako połączenie freudowskiej psychoanalizy i wczesnomarksistowskiej alienacji. W latach 60. XX wieku, na fali studenckich protestów stał się najbardziej znanym i najczęściej cytowanym przedstawicielem szkoły frankfurckiej. Często nazywany „ojcem rewolucji studenckich i młodzieżowych”. Jego nazwisko wymieniano obok Marksa i Mao Zedonga (3xM, które interpretowane w tzw. „duchu mahometańskim” znaczyło: *Marks – Bogiem, Marcuse – Prorokiem, Mao – ich mieczem*). Marcuse chętnie uczestniczył w dyskusjach ze zrewoltowaną młodzieżą, przywódcami i aktywistami ruchu Nowej Lewicy, takimi jak R. Dutschke, D. Cohn-Bendit, W. Lefèvre, P. Gäng. To właśnie jego uważa się za twórcę klasycznej definicji nowolewicowej doktryny. W literaturze przedmiotu okres studenckiej rebelii bardzo często nazywany bywa epoką marcuseanizmu.

Ważniejsze prace: *Reason and Revolution. Hegel and the Rise of Social Theory* (1941), wyd. polskie: *Rozum i rewolucja. Hegel a powstanie teorii społecznej* (1966); *Eros and Civilization. A Philosophical Inquiry into Freud* (1955), wyd. polskie: *Eros i cywilizacja* (1998); *Das Ende der Utopie* (1967); *Soviet Marxism. A critical analysis* (1958); *One-Dimensional Man. Studies in the Ideology of Advanced Industrial Society* (1964), wyd. polskie: *Człowiek jednowymiarowy. Badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego* (1991).

## 2. Idee:

### a) cywilizacja „represywna”

„Koncepcja człowieka, jaka wyłania się z teorii Freuda, stanowi najbardziej dobitne oskarżenie cywilizacji zachodniej, a zarazem najbardziej niepodważalny argument na jej obronę. Historia człowieka według Freuda to historia jego represji. Kultura ogranicza nie tylko jego byt społeczny, ale i biologiczny, nie tylko części ludzkiej istoty, ale jej strukturę popędową. Ograniczenie takie jest jednak nieodzownym warunkiem postępu. Podstawowe popędy człowieka, gdyby pozostawić im swobodę dążenia do naturalnych celów, byłyby nie do pogodzenia z procesem trwałego budowania i podtrzymywania: niszczyłyby nawet to, co jednoczą. [...]

(Represja to) oznaczenie świadomych i nieświadomych, wewnętrznych i zewnętrznych procesów opanowywania, zniewalania i (s)tłumienia. [...]

Represja przenika obecnie życie samych uciskających, a część ich energii popędowej podlega sublimacji w «pracę». [...]

Popędowa tendencja zmierzająca do równowagi jest więc w ostatecznej instancji regresją względem życia. Procesy pierwotne aparatu psychicznego w dążeniu do całościowej gratyfikacji wydają się nieuchronnie związane z «dominującą tendencją życia duchowego, a być może w ogóle życia nerwowego» – powrotem do bezruchu świata nieorganicznego. Popędy włączone są w orbitę śmierci. [...]

Jeśli życiem rządzi zasada stałości [...] życie jest ześlizgiwaniem się w śmierć. Pojawia się w tym momencie «zasada nirwany» jako dominująca tendencja życia psychicznego, a może i w ogóle życia «nerwowego». [...] Ze wspólnej natury życia popędowego wyrastają dwa antagonistyczne popędy. Popędy życia (Eros) uzyskują przewagę nad popędami śmierci. Nieustannie przeciwdziałają «osuwaniu się w śmierć» i opóźniają je [...] Swoje działanie służące odtwarzaniu życia zaczynają od odłączenia komórek zarodkowych od organizmu i połączenia dwóch takich samych komórek, tworząc [...] «coraz większe całości» życia. Na przekór śmierci wygrywają w ten sposób «potencjalną nieśmiertelność» żywej materii. [...]

W warunkach prawdziwie ludzkiej egzystencji różnica między poddaniem się chorobie w wieku lat dziesięciu, trzydziestu, pięćdziesięciu, siedemdziesięciu, a „naturalną” śmiercią po spełnionym życiu, może się okazać warta tego, by o nią walczyć, wkładając w to całą energię popędową.

Wielkim oskarżeniem cywilizacji nie jest to, że ludzie umierają, ale że umierają przedwcześnie, zanim muszą i zechcą odejść z tego świata, że umierają w mękach i cierpieniu. [...] Taka śmierć boleśnie uświadamia, że nie była konieczna, że sprawy mogły potoczyć się inaczej”.

(H. Marcuse, *Eros i cywilizacja*, tłum. H. Jankowska, A. Pawelski, Warszawa 1998, s. 25, 29, 41-42, 78, 235-236)

### b) „totalitarne” społeczeństwo

„Poprzez sposób, w jaki współczesne społeczeństwo przemysłowe organizuje swoją bazę technologiczną, zmierza ono do tego, by stać się totalitarnym. Ponieważ «totalitarnym» jest nie tylko terrorystyczne, polityczne uporządkowanie społeczeństwa, lecz także jego nie-

-terrorystyczne, ekonomiczno-techniczne uporządkowanie, które działa poprzez manipulowanie potrzebami przez właścicieli kapitału. [...]

Współczesna cywilizacja przemysłowa wykazuje, że osiągnęła stadium, w którym «wolne społeczeństwo» nie może już być adekwatnie określone w tradycyjnych pojęciach przeszkód ekonomicznych, politycznych i intelektualnych – nie dlatego, że swobody te stały się nieznaczące, lecz dlatego, że są zbyt znaczące, ażeby dać się wcisnąć w tradycyjne formy. Potrzebne są nowe sposoby ich realizacji, odpowiadające nowym możliwościom społeczeństwa. Takie nowe sposoby można wskazać jedynie w terminach negatywnych, ponieważ byłyby one równoznaczne z negacją sposobów dominujących obecnie. [...]

Najbardziej rozwinięte obszary społeczeństwa przemysłowego wykazują przez cały czas dwie cechy: trend w kierunku udoskonalania technologicznej racjonalności oraz intensywne wysiłki utrzymania go wewnątrz ustanowionych instytucji. W tym tkwi wewnętrzna sprzeczność tej cywilizacji: irracjonalny element w jej racjonalności. [...] Społeczeństwo przemysłowe, które czyni technologię i naukę swoją własnością, zorganizowane jest dla coraz-bardziej-skutecznego panowania nad człowiekiem i przyrodą, dla coraz-bardziej-skutecznego wykorzystania swych zasobów. Staje się ono irracjonalne, kiedy powodzenie tych wysiłków otwiera nowe wymiary ludzkiego urzeczywistnienia. [...] Techniki uprzemysłowienia są technikami politycznymi – jako takie przesądzą o możliwościach Rozumu i Wolności. [...] Technologiczna racjonalność odślania swój charakter polityczny w miarę jak staje się wielkim środkiem lepszego panowania, tworzącym prawdziwe totalitarne uniwersum, w którym społeczeństwo i przyroda, umysł i ciało utrzymywane są w stanie ciągłej mobilizacji dla obrony tego uniwersum”.

(H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy. Badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*, tłum. S. Konopacki, Z. Koenig, A. Chwieśko,

M. Ćwirko-Godycki, M. Kozłowski, W. Gromczyński, Warszawa 1991, s. 19-20 i 36-37)

### c) jednowymiarowa jednostka

„Pod władzą represywnej całości wolność może zostać przetworzona w potężny instrument panowania. Zakres wyboru dostępny jednostce nie jest czynnikiem decydującym w określaniu stopnia ludzkiej wolności, lecz jest nim to, «co» może być wybrane i co «jest» wybrane przez jednostkę. Kryterium wolnego wyboru nie może być kryterium absolutnym ani nie jest ono całkowicie względne. Wolny wybór panów nie znosi panów i niewolników. Wolny wybór spośród szerokiej różnorodności dóbr i usług nie oznacza wolności, jeżeli te dobra i usługi podtrzymują społeczną kontrolę nad życiem [...] – to znaczy, gdy utwierdzają alienację. A spontaniczne odtwarzanie przez jednostkę z góry narzuconych potrzeb nie ustanawia autonomii; świadczy tylko o skuteczności kontroli. [...] Ludzie wkraczają w tę fazę jako trwale uwarunkowani odbiorcy; istotna różnica polega na złagodzeniu kontrastu (lub konfliktu) między danymi a możliwymi, między potrzebami zaspokojonymi a niezaspokojonymi. Stąd tak zwane wyrównywanie różnic klasowych ujawnia swą ideologiczną funkcję. Jeżeli pracownik i jego szef lubią ten sam program telewizyjny i odwiedzają te same miejscowości wypoczynkowe, jeżeli maszynista ma równie atrakcyjny makijaż jak córka jej pracodawcy, jeśli Murzyn posiada Cadillac, jeśli oni wszyscy czytają tę samą gazetę, to takie upodobnienie nie wskazuje na zanikanie klas, lecz na to, w jakim zakresie potrzeby i ich zaspokajanie, służące zachowaniu Establishmentu, są wspólne dla podstawowych grup ludności. [...]

Władza nad człowiekiem, zdobyta przez to społeczeństwo, jest codziennie usprawiedliwiana przez jej skuteczność i produktywność. Jeżeli przyswaja ona wszystko, z czym się zetknie, jeżeli wchłania opozycję, jeżeli igra ze sprzecznością, to [...] unaocznia jej bogactwo i «bardzo dobre samopoczucie».

«Społeczeństwu powodzi się zbyt dobrze, aby miało się przejmować!» Ten rodzaj dobrego samopoczucia, produktywna nadbudowa znajdująca się nad nieszczęśliwą bazą społeczną, przenika «środki» przekazu, które pośredniczą między władcami i ich podwładnymi. Jego agenci reklamowi nadają kształt uniwersum komunikacji, w którym wyraża siebie jednowymiarowe zachowanie. Jego język świadczy o identyfikacji i unifikacji, o systematycznym popieraniu pozytywnego myślenia i działania. [...]

Jednowymiarowa myśl jest systematycznie wspierana przez tych, co robią politykę, oraz ich dostarczycieli masowej informacji. Ich uniwersum dyskursu wypełnione jest samouprawomocniającymi się hipotezami, które bezustannie i w sposób zmonopolizowany powtarzane, stają się hipnotyzującymi definicjami lub nakazami”.

(H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy. Badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*, tłum. S. Konopacki, Z. Koenig, A. Chwieńsko, M. Ćwirko-Godycki, M. Kozłowski, W. Gromczyński, Warszawa 1991, s. 25-26, 32, 115)

## d) fałszywe potrzeby

„Możemy wyróżnić zarówno prawdziwe, jak i fałszywe potrzeby. «Fałszywe» to takie, które są narzucone jednostce w procesie jej represjonowania przez partykularne interesy społeczne: potrzeby, które utrwalają złość, agresywność, cierpienie i niesprawiedliwość. Ich zaspokojenie mogłoby być czymś najbardziej przyjemnym dla jednostki, jednak takie szczęście nie jest stanem, który powinien być utrzymywany i chroniony [...] Większość przeważających potrzeb wypoczynku, zabawy, zachowania się i konsumowania zgodnie z tym, co zaleca reklama, kochania i nienawidzenia tego, co kochają i nienawidzą inni, należy do tej kategorii potrzeb fałszywych. [...]

[Katalog fałszywych potrzeb oparty został na schemacie «lepsz» – «jeszcze lepsze» – «najlepsze» – przyp. AWR]

Jadę nowym samochodem. Odczuwam jego piękno, blask, siłę, wygodę – lecz nagle staję się świadom faktu, że w stosunkowo krótkim czasie ulegnie on zepsuciu i będzie potrzebował naprawy; że jego piękno i karoseria są tandetne, jego siła – bezużyteczna, jego rozmiary – idiotyczne i że nie znajdę miejsca na parkowanie. Zaczynam myśleć o „moim” samochodzie jako o produkcie jednej z Trzech Wielkich automobilowych korporacji. To one określają wygląd mojego samochodu i tworzą zarówno jego piękno, jak jego taniość, jego siłę i jego kruchość, jego używanie i jego wychodzenie z mody. Czuję się w jakiś sposób oszukany. Myślę, że ten samochód nie jest taki, jaki mógłby być [...] za mniejsze pieniądze. Ale inny facet też musi żyć. Płace i podatki są za wysokie, obrót pieniężny jest konieczny. I tak mam lepiej niż przedtem”.

(H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy. Badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*, tłum. S. Konopacki, Z. Koenig, A. Chwieńsko, M. Ćwirko-Godycki, M. Kozłowski, W. Gromczyński, Warszawa 1991, s. 21-22 i 277-278)

## e) Nowa Lewica jako źródło rewolucji

„Wszyscy czujemy, że społeczeństwo staje się coraz bardziej represywne i w coraz większym stopniu niszczy naturalną skłonność człowieka do bycia wolnym, do samodzielnego kształtowania własnego życia bez wyzysku w stosunku do innych. Wszyscy uciśnieni i ci, którzy przez swoją pracę, przez oczekiwaną od nich postawę szczęśliwości stają się niewolnikami, wszyscy ci, którzy wyzyskiwani są przez wewnętrzną i zewnętrzną politykę kolonialną – a więc MY wszyscy – chcemy zmiany.

Musimy sobie przy tym uświadomić, że większość ludzi nie jest świadoma politycznej konieczności zmiany i tej potrzeby tak naprawdę nie czuje [...] Musimy się starać, aby samemu być tymi nowymi ludźmi, których zamierzamy stworzyć, i to właśnie teraz i tutaj. Musimy móc przedstawić, choćby niekompletny jeszcze, model przyszłego człowieka. [...] To, co ja proponuję, to rozszerzenie potencjalnej bazy masowej poza tradycyjną przemysłową klasę robotniczą i objęcie nowych klas [...]. Takie poszerzenie na dużą, lecz bardzo zróżnicowaną i podzieloną bazę masową zmieni działanie pomiędzy politycznie zmobilizowanymi kadrami Lewicy a masą. To, co musimy sobie wyobrazić, to nie wielki, scentralizowany i skoordynowany ruch, a regionalnie i lokalnie realizowane akcje polityczne przeciwko specyficznym sytuacjom patologicznym. [Nowa – przyp. AWR] Lewica musi znaleźć odpowiednie środki, aby złamać konformistyczny świat języka polityki i jego politycznych zachowań. Musi spróbować obudzić świadomość i sumienie innych. Z nimi będę pracował, póki starczy mi sił”.

(H. Marcuse, *Nicht einfach zerstören. Über die Strategien der Linken*, „Neues Forum” 1969, nr 8-9, s. 485. Cytat pochodzi z wykładu Marcusego, wygłoszonego podczas Konferencji dialogu *Rewolucja w społeczeństwie przemysłowym*, zorganizowanej w czerwcu w 1969 r. w Wiedniu przez International Dialogue Committee, tłum. A. Walecka-Rynduch)

## 3. Interpretacje:

### a) charyzma Herberta Marcusego

Przedstawiając poglądy Herberta Marcusego, Józef Borgosz zwrócił uwagę przede wszystkim nie na filozoficzne zaplecze doktryny, lecz na charyzmę, która doprowadziła nieznanego nikomu, oprócz członków Instytutu Badań Społecznych, filozofa (z racji nazwiska często mylonego z dr. Ludwikiem Marcuse) do bycia duchowym przywódcą i głównym ideologiem Nowej Lewicy. Borgosz o ideach Marcusego pisze jako o filozofii trzeciej siły, której trzonem i hegemonem miała być inteligencja krajów kapitalistycznych oraz studenci (nośnik myśli rewolucyjnej). Hasła doktryny Marcusego opierały się na czterech podstawowych wyznacznikach:

- by nie być więcej zmuszanym do zarabiania na życie w codziennej walce o egzystencję,
- by stać się wolnym, przez odnowienie myśli indywidualnej, roztopionej aktualnie w komunikacji masowej,

- nie być ofiarą indoktrynacji, która powoduje, że nie ma już dzisiaj opinii publicznej, a są tylko twórcy opinii publicznej,
- by dochodzić prawdy wyzwalającej się spod obezwładniającej władzy potrzeb.

Dzięki temu łatwo zyskał przychylność studentów. Trudno wymienić wszystkie hasła widniejące w gmachach uniwersyteckich oraz na transparentach wiszących w salach wykładowych, które sławiły uczonego. Najczęstsze z nich to:

- „Pod kierunkiem profesora Herberta Marcuse położymy kres cywilizacji konsumpcyjnej” – Uniwersytet w Nanterre,
- „Pod sztandarami Marksa, Marcuse’a, Mao-Tse-tunga – do cywilizacji nierepresywnej” – Uniwersytet w Besançon,
- „Marcuse – prorok wolności i powszechnej miłości” – Uniwersytet w Lyonie.

Rok 1968 i przypadające na ten okres wydarzenia studenckie bezsprzecznie dowiodły, że „marcusanizm” był doktryną złożoną, nawet wewnętrznie sprzeczną, posiadającą w wielu miejscach braki logiczne, to jednak był myślą, która dotarła do wszystkich środowisk studenckich. Implikowało to, że niejednokrotnie prezentowane przez nich hasła i tezy nie zgadzały się z pierwotną myślą Marcusego. I tak:

Anarchiści, czy raczej grupy neoanarchistyczne – traktowali Marcusego jako współczesnego Bakunina. Anarchiści z czerwonymi i czarnymi flagami skandowali hasło zaczerpnięte z pracy *Eros i cywilizacja*, które brzmiało: „Rewolucja dla przyjemności”. Oryginalne przesłanie tej tezy mówiło o konieczności przekształcenia pracy w przyjemność, zabawę. Dla anarchistów oznaczało ono zezwolenie na burzenie ładu i porządku społecznego dla samej idei rewolucji.

Trockiści – inspirowali się ideami dotyczącymi odrzucenia, przekreślenia historii. Głosili hasło „Niech żyje rewolucja permanentna!” Teza ta była wynikiem nadinterpretacji postulatów Marcusego dotyczących nieustannego podtrzymania ducha buntowniczego czy też rewolucji wśród studentów na uczelniach.

Maoiści – ówczesny przewodniczący ruchu, Alain Krivine, nazwał Marcusego „Największym po Mao Tse-tungu marksistą naszych czasów”. Propagował wśród studentów marcuseowską doktrynę pod nazwą „nemarksizm” czy też „nowy marksizm”. Wyabstrahowana z myśli filozofa teza, która znalazła uznanie wśród maoistów, brzmiała: „Niech żyje rewolucja światowa!” oraz „Niech żyje rewolucja spontaniczna!”.

Młodzieżowa część ruchu komunistycznego i robotniczego – postrzegała Marcusego jako „kontynuatora Marksa” – nosząc portrety ich obu, demonstrowali pod hasłem z *Manifestu komunistycznego* – „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!”.

Grupy faszystowskie i neofaszystujące – nosząc podobizny Marcusego, wiwatowały na cześć ułaskawionego wtedy faszysty Soustella, skandując „Niech żyje siła!” Tu uwidocznił się chyba największy paradoks w recepcji myśli Marcusego przez młodzież. Neofaszystowskie ugrupowania szukały ideologicznej inspiracji u zdeklarowanego antyfaszysty<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> J. Borgosz, *Herbert Marcuse i filozofia trzeciej siły*, Warszawa 1972, s. 9-15.

To niespodziewane zainteresowanie osobą filozofa zaskoczyło wszystkich, a przede wszystkim zdziwiło samego Herberta Marcusego, który w wywiadach często podkreślał, że nie był przygotowany na to, iż w wieku siedemdziesięciu lat zrobi tak błyskawiczną karierę polityczną.

### b) życie w społeczeństwie „zunifikowanym”

Henryk Olszewski podkreślał, że cała twórczość Marcusego skupia się na zasygnalizowanym przez Marksa w *Rękopisach ekonomiczno-społecznych* (1844) „problemie alienacji, rozumianej jako wyobcowanie prawdziwej istoty człowieka”<sup>2</sup>. Marcuse nawiązał tu do postulatu zaczerpniętego od młodego Marksa, czyli do reifikacji<sup>3</sup> człowieka w komunizmie, która miała prowadzić do bycia wolnym. Problem „wolności jednostki” służył Marcusemu do krytyki współczesnego mu społeczeństwa kapitalistycznego, które uznawał za społeczeństwo tłumiące i zniewalające prawdziwe marzenia i dążenia człowieka. Marcuse uważał, że społeczeństwo przemysłowe czyni z ludzi bezmyślnych konsumentów i producentów, czyli automaty niezdolne do wyrażania czy też uświadamiania sobie własnych potrzeb. Co więcej, to społeczeństwo implikuje u nich tzw. „fałszywe potrzeby” konsumpcyjne, które jednostka stara się realizować, nie zwracając uwagi na to, czy faktycznie są to jej własne potrzeby. Takie społeczeństwo określał Marcuse mianem społeczeństwa totalitarnego, zunifikowanego, jednowymiarowego. Jednostka stanowiąca integralną część tego społeczeństwa, według słów Marcusego, jest „jednostką jednowymiarową”. Przeprowadzona w ten sposób krytyka dotyczyła nie tylko społeczeństw *welfare state*, ale również społeczeństw komunistycznych. Jedyną możliwość zniszczenia technokratycznej rzeczywistości upatrywał Marcuse w rewolucji, która zniesie system zniewolenia i poprowadzi jednostki ku „egzystencji uspokojonej”, w której władza zostanie zredukowana, a na jej miejsce zostanie wprowadzony pokój i wolność. Rewolucji tej, jak twierdził Marcuse, może dokonać tylko „Nowa Lewica, składająca się z elity intelektualnej, która pociągnie za sobą proletariat”<sup>4</sup>.

---

<sup>2</sup> H. Olszewski, M. Zmierzczak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Poznań 1994, s. 357.

<sup>3</sup> H. Marcuse, *Ideen zu einer Kritischen Theorie der Gesellschaft*, Frankfurt am Main 1969, s. 19. W tym wypadku Marcuse za Marksem używa nawet sformułowania *positives Kommunismus* (komunizm pozytywny), wskazując na sformułowaną przez Marksa w *Rękopisach społeczno-ekonomicznych* definicję człowieka, opartą na „totalności ludzkiego bytu” (s. 87-89 i 159-163). Jest to wyraźne wskazanie na źródła młodomarksowskiej krytyki. Wielokrotnie – jak pisze Marcuse (s. 114, 116, 160) – pojawia się ów pozytywny komunizm, który ma być przeciwwagą dla alienacji i uprzedmiotowienia.

<sup>4</sup> H. Olszewski, M. Zmierzczak, *op. cit.*, s. 357.

### c) wolność jednostki

Niewątpliwie jedną z kluczowych wartości, która przebija się przez pisma Marcusego – jak wskazuje Jerzy Waserman – jest zagadnienie wolności. Rozpatrywane jest ono jednak nie w kategoriach klasowych, narodowościowych czy też z punktu widzenia jakichkolwiek zbiorowości społecznej i ich stosunku do innych grup społeczeństwa, lecz widziane jest przez pryzmat pełnej swobody i niezależności jednostki<sup>5</sup>. Według Marcusego, „wolność to samostanowienie, autonomia”<sup>6</sup>. Oznacza ona zdolność jednostki do samodzielnego decydowania o swoim życiu. Jest wyrazem uwolnienia się człowieka od wszelkich obciążeń narzuconych mu przez interesy, nakazy i instytucje społeczne. Jednostka powinna dążyć do osiągnięcia harmonii między tym, co indywidualne i jednostkowe, a tym co ją otacza, czyli instytucjami państwowymi. Organizacje społeczne powinny tak funkcjonować, aby zapewnić jednostce tę absolutną autonomię. Waserman, posługując się słowami Marcusego, stwierdza, że takiej jednostki nigdy nie było i nie ma nawet w tych społeczeństwach, które uznają siebie za wolne<sup>7</sup>. Dlatego w nowym społeczeństwie (już po rewolucji) należy dążyć do tego, aby stworzyć taką rzeczywistość społeczną, która pod żadnym względem nie uszczuplałaby pełnej autokreacji jednostki.

### d) utopia polityczna

Jak wskazują Elżbieta i Franciszek Ryszkowie, Marcuse nigdy nie był doktrynerem politycznym. Nie ogłosił konkretnego programu działania w konkretnym kraju, konkretnej sytuacji historycznej. Opracowana przez niego krytyka dotyczyła przede wszystkim społeczeństwa amerykańskiego, chociaż, jak wskazuje głębsza analiza, nie ograniczała się tylko do niego. Według interpretacji Ryszków, Marcuse miał wiele wspólnego z Sartre’em, chociaż reprezentował inny typ myślenia. Był – co wielokrotnie podkreślał Franciszek Ryszka w wielu opracowaniach – ideologiem utopistą. Spora część opracowań wskazuje na rewizjonistyczną naturę doktryny Marcusego, zwracając uwagę na pojawiające się tam koncepcje pravicowo-reformistyczne i anarchistyczne.

Marcuse bardzo często w swoich dziełach zwracał uwagę na problem dużego marnotrawstwa w rozkręconej maszynie kapitału konsumpcji.

Aby temu zapobiec, należy przeprowadzić rewolucję. Rewolucja ta nie będzie jednak rewolucją proletariacką, ponieważ nawet sam Marks nie przewidywał takiej

<sup>5</sup> J. Waserman, *Krytyczna teoria społeczeństwa Herberta Marcuse*, Warszawa 1979, s. 44.

<sup>6</sup> H. Marcuse, *Der Kampf gegen den Liberalismus in den totalitären Staatsauffassung*, [w:] *Kultur der Gesellschaft*, Bd. I, Frankfurt am Main 1968, s. 33, cyt. za: J. Waserman, *op. cit.*, s. 44.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 45.



sytuacji. Według Marcusego, Marks i marksizm w tym momencie i przy takiej rewolucji jest zarówno za mało radykalny, jak i za mało utopijny<sup>8</sup>. Jak wskazują Ryszkowie – jest to zarzut, który godzi w samego autora: utopista Marcuse jest za mało utopijny, gdy stara się trzymać – zdeformowanych wprowadzić – założeń marksizmu, i wbrew powszechnemu twierdzeniu Marcuse okazuje się nie dość radykalny, ponieważ „wykrętnie” omija polityczne ryzyko rewolucji<sup>9</sup>.

### e) podstawy cywilizacji

Jan Szewczyk zwraca przede wszystkim uwagę na tzw. „wybuchowe” podstawy cywilizacji w doktrynie Marcusego. Nawiązując do pracy *Eros i cywilizacja*, pokazuje nakreślony przez filozofa problem wzrostu technokratycznego oblicza cywilizacji, który implikuje nicustanny wzrost wydajności. Rodzący się w ten sposób postęp techniczny jest nierozzerwalnie związany ze zwiększającym się zniewoleniem jednostki. W całym świecie przemysłowej cywilizacji panowanie człowieka nad człowiekiem pogłębia się i ma coraz większy zasięg. Najskuteczniejszą formą zniewalania i niszczenia człowieka przez człowieka jest pojawiająca się na najwyższych szczeblach cywilizacji możliwość stworzenia „świata rzeczywiście wolnego”. Ta możliwość fascynowała Marcusego, jednak uważał on, że ta wizja jest sprzeczna z tezą Freuda o tłumieniu popędów jako warunku istnienia i rozwoju cywilizacji. Dlatego w swojej pracy starał się obalić pesymizm Freuda i wykazać, że nie tylko w rzeczywistości, ale także w teorii samego twórcy psychoanalizy, są podstawy dla wniosków oraz ujęć wręcz przeciwnych, optymistycznych, a więc też możliwych do pogodzenia z marksistowską koncepcją rewolucji społecznej stanowiącej (wg słów Marksa) przeskok z „królestwa konieczności” do „królestwa wolności”<sup>10</sup>.

Jak wskazuje Jan Szewczyk w pracy *Eros i rewolucja. Krytyka antropologii filozoficznej Herberta Marcusego*: „żyjemy w cywilizacji represywnej, w której wolność jest jedynie skutkiem kompromisu, skutkiem wyrzeczenia się aspiracji do integralnego zaspokojenia wszystkich potrzeb. Dalsza analiza freudowskiej teorii cywilizacji, jaką przeprowadza Marcuse, prowadzi do wyprowadzenia przez niego nowego elementu – popędu śmierci. [...]

Tytułowy Eros staje się dla niego alegorią popędu do życia, Thanatos natomiast obrazuje popęd do śmierci. Obydwa te czynniki nicustająco ze sobą walczą na przestrzeni dziejów. Korzystając z psychoanalizy Freuda, Marcuse tłumaczy, że całe życie jednostki opiera się na wstrzymaniu popędu śmierci (popędu do samozniszczenia) przez impuls życia. Życie ludzkie staje się więc w efekcie niemożliwe

<sup>8</sup> H. Marcuse, *The Obsolescence of Marxism*, Notre Dame 1967, s. 413.

<sup>9</sup> E. i F. Ryszkowie, *Herbert Marcuse – „Rewolucja rozumu” czy utopia?*, [w:] eidem, *Miedzy utopią a zwątpieniem*, Warszawa 1970, s. 122-127.

<sup>10</sup> J. Szewczyk, *Eros i rewolucja. Krytyka antropologii filozoficznej Herberta Marcusego*, Warszawa 1971, s. 18-23.

bez równocześnie wewnętrznego i zewnętrznego wywierania przymusu na popędy i tłumienie ich. Popęd śmierci nie ma być sam przez się niszczycielski, ale ma być nastawiony na zmniejszenie napięć wewnętrznych, które Marcuse utożsamia z cierpieniem. Jako taki, jest on podświadomą ucieczką od bólu i braku – jest wyrazem odwiecznej walki przeciw cierpieniu i uciskowi, a więc nie może być niczym innym niż dążeniem do uzyskania przyjemności, dążeniem do osiągnięcia aktu nirwany”<sup>11</sup>.

### Pojęcia kluczowe:

- cywilizacja represywna,
- „totalitarne” społeczeństwo,
- jednowymiarowa jednostka,
- fałszywe potrzeby,
- rewolucja społeczna.

Agnieszka Walecka-Rynduch

---

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 84-86.